

70 LAT SI METAL

Od prostej tokarki po obrabiarki numeryczne

Jedna z najstarszych bytowych firm obchodzi okrągły jubileusz. Dziś wyroby SI Metal trafiają na wszystkie zamieszkałe kontynenty, a jej klientami są światowe marki.

Kiedy firma powstała w 1951 r., czasy były ciężkie. Wiele osób mocno doświadczonych fizycznie przez wojnę potrzebowało pracy. To oni stanowili wielu zatrudnionych w nowo powstałej spółdzielni. Początkowo prowadziła punkty usługowe - od szewskiego czy krawieckiego po fryzjerski, rybarski, metalowy i in. Z czasem zaczęła na większą skalę produkować m.in. odzież, szczotki, metalowe wiadra, kosze czy mosiężne wkładki do zamków. Pracowało dla niej wielu chałupników. W 1966 r. przeniosła się do specjalnie wybudowanego zakładu przy ul. Miłej w Bytowie, o charakterystycznych elewacjach z białej silikatowej cegły, zaczynając się specjalizować w wyrobach z metalu, wytwa-

rzając m.in. okucia budowlane, zamki. W latach 80. XX w. rozwinęła też drugi zakład przy ul. Wybickiego (dawna baza SKR), w którym m.in. powstała nowa galwanizernia. W tym czasie w SI Metal pracowało w sumie ok. 300 osób, a Spółdzielnia była krajowym potentatem w wytwarzaniu wkładek do zamków.

W latach 90. firma próbowała odnaleźć się w nowej rynkowej rzeczywistości. Nie bez znaczenia na jej słabszą kondycję miało pojawienie się bardzo taniej produkcji z Chin. Metal przetrwał, choć zmniejszono zatrudnienie, a z czasem sprzedano miastu zakład przy ul. Miłej. Sposobem na rozwój okazało się przeprofilowanie. W 2009 r. zakupiono laser do cięcia metalu, potem następne. Nastawiono się na produkcję konstrukcji stalowych i z aluminium oraz podzespołów do maszyn. Części wytworzone w firmie przy ul. Wybickiego zaczęły trafiać do elektrowni wiatrowych, autobusów, koparek i in.

Wdrożono też system zarządzania zgodny z ISO 9001.

SI Metal od lat nie zwalnia tempa, ciągle inwestując w park maszynowy, podnoszenie kwalifikacji załogi i oczywiście wydajność produkcji. W ostatnich latach firma zakupiła m.in. obrabiarki CNC, szlifierki szerokościami.

W ub.r. zdobyła też specjalistyczne certyfikaty spawalnicze EN 15085-2 oraz EN ISO 3834-2. - W naszym kraju firm mogących się nimi pochwalić jest zaledwie ok. 170. Aby uzyskać tak ważne certyfikaty nasz pracownik musiał przez pół roku zdobywać wymaganą wiedzę podczas szkolenia w Gliwicach. W trakcie eksploatacji wszelkich pojazdów szynowych, a my dostarczamy do nich elementy, ich części konstrukcyjne narażone są na spore obciążenia mechaniczne oraz zmienne naprężenia. W związku z tym firmy produkujące podzespoły dla takich pojazdów muszą być pewne i godne zaufania, a także po-



siadać odpowiednie certyfikaty - mówi prezes SI Metal Łukasz Miotke. Pandemiczny 2020 r. SI Metal przetrwał bez strat. Pandemia pokrzyżowała firmie jednak ambitne plany wystaw targowych i misji handlowych.

Firma zatrudnia obecnie 138 osób, a jej konstrukcje metalowe trafiają na cały świat, do bu-

dowlanki czy jako części mebli, pojazdów, urządzeń energetycznych czy związanych z przemysłem drzewnym. - Zamawiają je znane światowe marki. Tymczasem wkładki do zamków, z których kiedyś słynęła firma, stanowią dziś zaledwie 15% produkcji - mówi Ł. Miotke.

P.D.



SI Metal rozwija się dynamicznie. Jej główna hala produkcyjna pomału robi się ciasna. Firmie przybywa nowoczesnych urządzeń, ale też produkuje coraz więcej.

Zbiórka z otwartym sercem

Niemal 9,5 l krwi oddali podczas walentynkowej zbiórki dawcy w Parchowie.

13.02. mróz i śnieg nie przeszkodził akcji pod Zespołem Szkół w Parchowie, gdzie stanął krwiobus Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolечnictwa ze Słupska. Zarejestrowało się 26 chętnych - miejscowych oraz tych, którzy przyjechali z Ugoszczy, Półczna, Bytowa czy Sulęcyna. - Część nie została zakwalifikowana przez

niskie ciśnienie bądź poziom hemoglobiny. Do tego kilka pań nie przyjęto ze względu na sprawy kobiece - tłumaczy Marcin Michałka, organizator zbiórki. Ostatecznie krwią podzieliło się 21 osób, co dało prawie 9,5 l krwi. Dawcy za udział w walentynkowej akcji otrzymali m.in. vouchery do bytowych restauracji oraz gadzety. Tego dnia nie zabrakło też pączków.

Parchowską akcję krwiodawstwa połączono z otwarciem po-

jemnika na nakrętki w kształcie serca, który stanął koło miejscowej szkoły. - Dzięki niemu nie będzie trzeba czekać na okazje, by je przynieść. Do tej pory łączyliśmy dwie zbiórki: krwi i nakrętek. Teraz w każdej chwili mieszkańcy mogą je wrzucić i nie zalegają w domu. Trafiają one do Karolinki Orlikowskiej z Bytowa. Zebrano 110 kg nakrętek oraz 30 kg baterii - mówi M. Michałka.

Kolejną zbiórkę krwi zaplanowano na 10.04. D.K.



W Parchowie 13.02. odbyła się walentynkowa zbiórka krwi. Zebrano prawie 9,5 l.